

**SESJA INSTYTUTU EKONOMIKI ROLNEJ
POŚWIĘCONA PROBLEMOM EKONOMIKI I ORGANIZACJI
SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH (ŁĘKNO — CZERWIEC 1961)**

Sesja, zorganizowana przez Instytut Ekonomiki Rolnej i Krajową Radę Spółdzielczości Produkcyjnej dla przedyskutowania wybranych aktualnych problemów ekonomiki i organizacji spółdzielni, zgromadziła duży zespół pracowników, związanych na codzień z życiem spółdzielni produkcyjnych. Byli to głównie działacze terenowi (przewodniczący spółdzielni, kierownicy produkcji, agronomowie, przedstawiciele niektórych powiatowych i wojewódzkich związków sp. prod.) oraz pracownicy naukowcy, zajmujący się w swych badaniach zagadnieniami ekonomiki i organizacji spółdzielni produkcyjnych. Sesja odbyła się w Rolniczym Ośrodku Szkoleniowym Łękno w woj. poznańskim. Oprócz referatów i dyskusji program przewidywał zwiedzenie pobliskiej spółdzielni produkcyjnej, co dało możliwość wspólnego spojrzenia na niektóre aktualne problemy tej spółdzielni i dokonania wspólnej oceny niektórych konkretnych zjawisk na tle ogólnie dyskutowanych na sesji zagadnień.

Przewodniczył sesji dyrektor IER prof. dr F. Dziedzic. W swym zagajeniu zwrócił on uwagę na hasło, pod którym sesja się odbywała: „Zadaniem naukowców i praktyków — umocnienie gospodarcze spółdzielni produkcyjnych”. Zgodnie z tym hasłem sesja była roboczym spotkaniem naukowców i praktyków walczących o rozwój ruchu spółdzielni produkcyjnych. Obie strony odnoszą korzyści przy tego typu kontaktach: praktyka, która będzie mogła szerzej realizować wskazania płynące z badań naukowych, uogólniających obserwowane zjawiska, oraz nauka, która znajdzie potwierdzenie swych teoretycznych dochodzeń lub spotka się z koniecznością wprowadzenia korekty, gdy konfrontacja wniosków naukowych i zaleceń z możliwościami ich zastosowania w praktyce wypadnie ujemnie. Stąd zaś od razu wypłyną nowe zamówienia na prace badawcze, trzeba będzie szukać dalszych, nowych rozwiązań.

Przewodniczący sesji w zagajeniu wysunął dwie możliwości dyskusyjnego omawiania aktualnych problemów ekonomiki i organizacji spółdzielni produkcyjnych. Z jednej strony — wychodząc od analizy spółdzielni produkcyjnej, jako przedsiębiorstwa rolnego — i taką tezę zawierały przygotowane przez pracowników Instytutu referaty, z drugiej strony — wychodząc od problematyki rozwoju ruchu spółdzielczego na wsi, przebudowy ustroju rolnego w bliższej i dalszej przyszłości. Oba te punkty widzenia wiążą się zresztą jak najściślej ze sobą, gdyż ten drugi, szerszy zakres wymaga prawidłowego rozwiązania wielu podstawowych

zagadnień ekonomicznych i organizacyjnych spółdzielni produkcyjnych jako przedsiębiorstw rolnych.

Prezes Krajowej Rady Spółdz. Produkcyjnych A. Paśko w swoim zagajeniu podkreślił również, że przyjęcie tej tezy pozwoli na wypracowanie prawidłowych założeń organizacji produkcji, organizacji pracy i zarządzania w spółdzielniach produkcyjnych oraz przyczyni się do wypracowania właściwych metod analizy ekonomicznej, które będą miały zastosowanie w praktyce naszych gospodarstw zespołowych.

Prezes A. Paśko stwierdził fakt uzyskiwania lepszych wyników produkcyjnych przez spółdzielnie dłużej istniejące, np. 10 lat i więcej, w stosunku do spółdzielni nowo powstałych. Spółdzielnie zbyt małe (do 100 ha), stosunkowo liczne jeszcze w kraju, mające w dodatku grunty w szachownicy — nie uzyskują odpowiednich wyników produkcyjnych, nie mogą rozwijać racjonalnej gospodarki i być przykładem dla indywidualnie gospodarujących rolników. Poza tym wyraźnie wynika z analizy efektywności pomocy państwa w formie kredytów inwestycyjnych, że efektywność ta jest znacznie wyższa w spółdzielniach większych (ponad 300 ha). Dlatego większe spółdzielnie powinny z tych i innych form pomocy państwa korzystać w pierwszym rzędzie i w większym stopniu. Spółdzielnie większe, korzystające ze znaczniejszej pomocy państwa, powinny też z zasady korzystać ze współpracy czynnika fachowego w zakresie kierowania produkcją i problem ten winien znaleźć odbicie w opracowywanych projektach statutów.

W zagajeniu prezes Paśko poruszył też i inne problemy, jak sprawa przeznaczenia większych sum z dochodu ogólnego w spółdzielniach produkcyjnych na cele inwestycyjne, sprawa zabezpieczenia emerytalnego i inwalidzkiego, powiązanie gospodarki zespołowej z działką przyzagrodową, która powinna z czasem tracić na znaczeniu, by wszystkie zasoby wykorzystywać w wydajniejszej gospodarce zespołowej. Wszystkie te zagadnienia wysunięto jako wymagające naświetlenia w toku dyskusji.

Wygłoszone zostały następujące referaty:

— doc. K. Dąbrowskiego pt. „**Wprowadzenie w tematykę badań nad spółdzielniami produkcyjnymi w Instytucie Ekonomiki Rolnej**”,

— dra Z. Grochowskiego pt. „**Czynniki określające opłacalność gospodarki spółdzielczej**”,

— dra E. Białskiego pt. „**Zagadnienia organizacji i opłaty pracy w spółdzielniach produkcyjnych**”,

— dra S. Rosowskiego pt. „**Ekonomiczna efektywność mechanizacji w spółdzielniach produkcyjnych**”, oraz

— dra S. Kowalewskiego pt. „**Problematyka zarządzania spółdzielnią produkcyjną**”.

Treść referatów jest publikowana w niniejszym numerze „Zagadnień Ekonomiki Rolnej”¹. Nie ma więc potrzeby omawiania tu tez wysuwanych przez referentów. Przejdziemy raczej do zrelacjonowania dyskusji.

¹ Artykuł Z. Grochowskiego publikowany w niniejszym numerze „Zagadnień” omawia tylko niektóre problemy poruszone w referacie. Problemy te rozrzeszone zostały o analizę dwóch pozostałych rejonów, których w wygłoszonym referacie nie uwzględniano.

Dyskusja toczyła się nad wszystkimi referatami. Przytoczymy chronologicznie wybrane fragmenty wypowiedzi dyskusyjnych.

Doc. dr M. Jerzak (WSR Poznań) w nawiązaniu do kwestii organizacji rachunkowości w spółdzielniach produkcyjnych postulował wprowadzenie nieskomplikowanych, lecz starannie opracowanych wzorów, umożliwiających dobre rozszerzone zamknięcie roczne, i to nie tylko pod kątem podziału dochodu, lecz zawierające także elementy do kalkulacji kosztów jednostkowych.

J. Kwiatkowski (Kraj. Rada Sp. Prod.) podkreślił niedostateczną w większości wypadków jakość wewnętrznej dokumentacji źródłowej w spółdzielniach produkcyjnych. Dokumentacja często nie jest wykonywana na bieżąco, lecz odtworzana po pewnym czasie, z oczywistą szkodą dla ścisłości zapisów. Najlepiej byłoby — jego zdaniem — żeby agronomowie w spółdzielniach czuwali nad terminowym prowadzeniem dokumentacji z zakresu zużycia pasz, nawozów, nad wypełnianiem dzienników czynności itp. Czuwanie nad tymi sprawami nie oznacza zejścia agronoma do roli urzędnika, wypełniającego nieskończoną ilość wzorów i sprawozdań, lecz chodziłoby o przyznanie mu prawa i nałożenie obowiązku podpisywania różnego rodzaju dowodów, notatek, stanowiących podstawę — pełnej lecz nie sztucznie skomplikowanej — dokumentacji, która może być podstawą analizy działalności gospodarczej spółdzielni.

Dyskutant apelował o przywiązanie dużej wagi do kwestii wkładów członkowskich. Należy ewidencjonować ściśle wkłady członkowskie i dążyć do ich zwiększenia. Spółdzielnie nie powinny startować z bardzo słabej sytuacji gospodarczej. Ponadto należy opracować kompleksowo kwestię funduszy inwestycyjnych i kwestię odpisów amortyzacyjnych. Wysokie fundusze inwestycyjne i pełne odpisy amortyzacyjne mogą wraz z pomocą państwa prowadzić skutecznie w kierunku intensyfikacji produkcji. Przy ocenie całorocznej działalności, jeśli jako miernik przyjmuje się dniówkę obrachunkową — w spółdzielniach kierujących już w ciągu roku większe środki na akumulację sztucznie obniża się wynik końcowy. A znaczny przyrost inwentarza żywego, rozbudowane inwestycje prowadzone systemem gospodarczym — to dorobek, który powinno się uwzględniać przy ustalaniu dochodu podzielnego.

H. Talarek (Wydz. Inicjatyw Wiejskich Stow. „Pax”) wysunął tezę, że nie tylko większe, ale i małe spółdzielnie produkcyjne powinny mieć kierowników produkcji, gdyż z czasem dzisiejsze małe gospodarstwa spółdzielcze przeobrażą się w duże organizmy, czemu sprzyjać będzie wprowadzenie funkcji kierowników produkcji. Jednocześnie dyskutant zastanawiał się nad słusznością ustalania najniższej liczby rodzin zrzeszających się w spółdzielnię (przynajmniej 10 rodzin), uważając, że w pewnych rejonach można by schodzić i niżej.

Oba stanowiska mogą nasuwać stanowcze polemiczne uwagi, jednakże na tym miejscu chcemy tylko zrelacjonować najistotniejsze fragmenty dyskusji.

Inż. J. Staniowski (kierownik produkcji sp. prod. Łopuchowo, pow. Oborniki) opowiadał się za koniecznością prowadzenia szczegółowego notatnika przez agronoma-kierownika produkcji. Wzór dotychczasowego dziennika gospodarczego nie jest odpowiedni. Musi się w nim znajdować szczegółowe zestawienie obrotów, nakłady i dochody muszą być prowadzone według działań i to w takim układzie, aby kierownik produkcji mógł wnioskować porównawczo o sytuacji w poszczególnych działach i kierunkach produkcji. Powinien on zatwierdzać dokumentację prowadzoną przez osoby odpowiedzialne za poszczególne odcinki działalności gospodarstwa. Sam musi jednak mieć czas na bezpośrednie oddziaływanie na produkcję, na wyjazdy w sprawach zaopatrzenia i zbytu itp. Powinno się badać sprawę zwiększania zainteresowania członków pracą dla dobra gospodarki zespołowej, ponieważ tylko ten kierunek prowadzi ku obopólnym korzyściom — spółdzielców i państwa.

S. Kiszka (Woj. Zw. Sp. Prod. — Katowice) w swej wypowiedzi m. in. podkreślił wielkie znaczenie analizy finansowo-gospodarczej działalności spółdzielni produkcyjnych. Członkom powinno się stale udostępniać wyniki analizy realizacji planu w ciągu roku, planu ułożonego przecież i przyjętego poprzednio przez samych członków. Krajowa Rada Sp. Prod. i Instytut Ekonomiki Rolnej mogłyby zapewnić opracować metodykę i wzory tego rodzaju bieżącej informacji członków o wynikach działalności spółdzielni.

Należy tu dorzucić, że sporadycznie spotyka się próby w tym kierunku w różnych spółdzielniach produkcyjnych w kraju, a przy ustalaniu najlepszego sposobu powszechnej realizacji tego zamierzenia należałoby zapoznać się bliżej także z pozytywnymi czechosłowackimi doświadczeniami w tym zakresie.

W sprawie intensywności i opłacalności produkcji dyskutant stwierdza, że istotnie, jak to podnosił referat — spółdzielnie posiadające duży odsetek użytków zielonych osiągają niskie wyniki produkcyjne, lecz że odgrywa tu rolę nie tyle ilość, co niska jakość tych użytków. Są to gospodarstwa niskonakładowe i osiągają też małe dochody. Przy dużej powierzchni przypadającej na rodzinę nawet i w tej sytuacji można zapewnić dostateczny dochód na rodzinę. Trzeba jednak dążyć do podniesienia wydajności użytków zielonych i tą drogą podnosić dochodowość.

Mgr T. Hunek (Red. „Wsi Współczesnej”) podniósł ogólny problem kompleksowych badań nad przyszłymi kierunkami rozwoju spółdzielni produkcyjnych obok analizy przeszłości i stanu aktualnego. Należy rozważyć wpływ dalszej industrializacji kraju na niektóre kierunki produkcji w spółdzielniach. Również problem włączania chłopów-robotników, grupy coraz liczniejszej w naszym kraju, do ruchu spółdzielni produkcyjnych — należy poddać specjalnej analizie.

Prof. dr W. Pytkowski (WSR — Poznań) przypomniał, że w przyszłości powstawać będą m. in. spółdzielnie niewielkich rozmiarów, złożone z małych i przeludnionych gospodarstw. Spółdzielnie te muszą mieć odpowiednio dobrany profil produkcyjny, zapewniający dostateczną dochodowość zrzeszonych rodzin. Spółdzielnie te będą rozporządzały nadmiarem siły roboczej, gdy w innych rejonach spółdzielnie powstałe z większych gospodarstw od razu natkną się na problem rozwiniętej mechanizacji.

Dr J. Drozdowicz (Spółdz. Instytut Badawczy — Warszawa) zabrał głos w kwestii bardzo żywo dyskutowanej, zarówno podczas sesji, jak i w luźnych indywidualnych rozmowach uczestników spotkania. Chodziło o tezy wysunięte w referacie dra S. Kowalewskiego na temat roli i funkcji kierowników produkcji w spółdzielniach produkcyjnych. W trosce o zasadę samorządności i zespołowego decydowania członków spółdzielni o codziennych sprawach gospodarczych — dyskutant zaproponował przeciw wysuniętej w referacie koncepcji, która, jego zdaniem, odcina przedsiębiorstwo, jakim jest spółdzielnia produkcyjna, od zrzeszenia członków, jakim jednocześnie jest każda spółdzielnia. W imię jedności obu tych stron spółdzielni produkcyjnej należy zgodnie z ustawą traktować zarząd spółdzielni jako główny organ wykonawczy, kierujący spółdzielnią na codzień, a nie tylko — jak głosił referat — w sprawach planu wieloletniego czy rocznego i nie tylko w sprawach społeczno-wychowawczych, szkoleniowych itp. Poruszone w referacie kwestie można by jednak sprowadzić do sposobu włączenia czynnika fachowego. Jeśli tak rozważać sprawę — to dyskutant wysuwa różne możliwości realizacji tego celu, jak np. przyjęcie agronoma, organizującego produkcję, jako członka zarządu spółdzielni, pod warunkiem ścisłego związku kandydata z miejscowym środowiskiem, przy uwzględnieniu cech osobistych itd. Agronom miałby w tym wypadku głos doradczy jako fachowiec, zaś zarząd decydowałby o całokształcie działalności spółdzielni. Można by też rozważyć wprowadzanie agronoma na stanowisko przewodniczącego zarządu, ale to raczej powinno być zjawiskiem rzadkim — twierdzi dyskutant. W każdym razie nie należy rozdzielać pojęcia spółdzielni jako przedsiębiorstwa od spółdzielni jako zrzeszenia, ponieważ istnieje tu nierozdzielna więź, można tylko patrzeć na dwa aspekty jednolitego zjawiska społeczno-gospodarczego, jakim jest spółdzielnia produkcyjna.

T. Papis (kierownik produkcji w sp. prod. Sady, pow. Poznań) uważa, że kierownik produkcji musi być nie tylko dobrym fachowcem, ale i społecznikiem, musi zdobyć zaufanie opinii w spółdzielni. Trudno rozwiązać generalnie ten problem, gdyż trzeba uwzględnić specyfikę każdego środowiska, niezależnie od przyjętych zasad statutowych. W wielu spółdzielniach produkcyjnych funkcję kierownika produkcji może spełniać wybrany przewodniczący spółdzielni. Praktyczne doświadczenie członków spółdzielni najlepiej przekonuje ich o dodatniej roli kierownika produkcji, którego fachowe rady niejednokrotnie odbiegają od przyzwyczajęń i lokalnych szablonów, ale prowadzą do pozytywnych wyników. Na podstawie swej praktyki dyskutant stwierdza, że spółdzielnia produkcyjna powinna być dostatecznie dużym przedsiębiorstwem, by móc należycie organizować pro-

dukcję i powinna intensywnie stosować nowoczesne środki produkcji. Obok kierownictwa doniosłą rolę gra też przyjęcie prawidłowej zasady opłaty pracy. System opłaty powinien być jak najbardziej przejrzysty, zrozumiały dla członków, żeby zachęcać do wytrwałej i intensywnej pracy. Najlepsze są dniówki z odpowiednimi dodatkami (10%, 20% itd.) z tytułu specjalnie trudnej pracy, w uciążliwych warunkach itp.

Spółdzielnie produkcyjne muszą pracować wzorowo, gdyż na ich wyniki patrzy chłopi gospodarujący indywidualnie. Kierownik produkcji powinien organizować pracę i decydować o sprawach gospodarczych, ale członkowie zarządu muszą wydawać dyspozycje i zapewniać realizację zaleceń kierownika produkcji.

Spotkania tego typu jak w Łęknie — kończy dyskutant — powinny częściej się odbywać dla wymiany doświadczeń i dyskusowania powstających w praktyce trudnych problemów, stojących przed ruchem spółdzielni produkcyjnych i nauką ekonomiki rolnej.

Red. I. Podgórski (Warszawa) stwierdzał, że w referacie poświęconym zagadnieniom kierownictwa produkcją w spółdzielniach produkcyjnych nie ukazano jasno ogólnych problemów modelowych, ograniczając się do rozważania samych zasad naukowej organizacji i kierownictwa. W ujęciu referatu dra S. Kowalewskiego spółdzielnia produkcyjna — zdaniem dyskutanta — niewiele różni się od gospodarstwa państwowego. Niewątpliwie sprawa jest trudna. Istnieje w praktyce wielka różnorodność typów spółdzielni, warunków środowiskowych i w rezultacie wariantów rozwiązań. Najważniejsza jest sprawa kadr kierowników produkcji, zarazem dobrych fachowców i ludzi wciągniętych mocno w środowisko.

A. Szajko (st. agronom w sp. prod. Kurowice, pow. Sokołów Podl.) podkreślił zagadnienie odpowiedzialności agronomów, czy też kierowników produkcji za wyniki działalności spółdzielni. Jest to jeden z poważnych problemów, gdyż odpowiedzialność powinna wiązać się z uprawnieniami, zapewniającymi egzekutywe zaleceń czy też dyspozycji agronoma.

Dr J. Kosicki (SGGW — Warszawa) wysunął konieczność podjęcia energiczniejszych kroków w kierunku wprowadzenia nowoczesnej technologii, zwłaszcza w produkcji zwierzęcej, gdzie postęp mechanizacji jest opóźniony w stosunku do produkcji roślinnej. Możliwości zaoszczędzenia dużej ilości rąk roboczych i ulżenia ciężkiej pracy na tej drodze istnieją, z tym, że należy stosować zasadę mechanizacji nie kosztownej, nie skomplikowanej, lecz przeciwnie stosować nowe i proste konstrukcje, racjonalizację procesów produkcyjnych oraz znane, lecz w niedostatecznym stopniu lub niewłaściwie użytkowane mechanizmy.

Mgr M. Bajorek (Kraj. Rada Sp. Prod.) poruszył m. in. sprawę opracowania zasad rejonizacji produkcji rolnej w kraju, co ułatwiłoby opracowanie planów urzędniowo-gospodarczych spółdzielni produkcyjnych. Wypracowane modele rejonowe stanowiłyby zbiór praktycznych wskazówek dla organizatorów produkcji w spółdzielniach.

W kwestii stanowiska kierowników produkcji dyskutant stwierdził, że z własnej inicjatywy wiele spółdzielni przyjęło to rozwiązanie i rezultaty na terenie woj. poznańskiego można uznać za pozytywne. M. Bajorek podniósł konieczność rozwinięcia badań nad efektywnością nakładów w gospodarstwach o ruchomej działce członkowskiej.

Jedną ze szczegółowych spraw poruszanych na sesji było przyjęcie roku kalendarzowego (jak w przedsiębiorstwach przemysłowych) lub roku gospodarczego (I.VII—30.VI) do księgowości spółdzielni produkcyjnych. Dyskutant uważa, że można przyjmować w produkcji rok gospodarczy, zaś w finansowaniu stosować regułę roku kalendarzowego ze względu na wymogi banku, całej gospodarki krajowej itd.

Podobnie i inni dyskutanci w tej sprawie zajmowali stanowisko niezbyt sztywne, twierdząc, że w obu rozwiązaniach można wskazać strony pozytywne i negatywne, zawsze i tak pozostaje problem produkcji niezakończony oraz nierównomierności produkcji i zużycia środków w czasie, co jest związane z naturalnymi cechami produkcji rolnej.

W. Głapa (kierownik produkcji w sp. prod. Górka Duch., pow. Leszno) stwierdza, że kierownicy produkcji mają duże pole do działania. Jednym z najważniejszych zadań jest wprowadzanie zasad prawidłowej organizacji pracy. W odpowiedzi na niektóre głosy, przewidujące zacieranie się w przyszłości różnicy między spółdzielniami produkcyjnymi a gospodarstwami państwowymi — dyskutant podkreśla konieczność zachowania pełnej odrębności tych form gospodarki rolnej.

Inż. T. Mańs (Woj. Związek Roln. Spółdz. Prod. — Poznań) uznał za słuszne tezy referatu dra S. Kowalewskiego, potwierdzając konieczność pogłębiania prac w tym zakresie, gdyż zagadnienia te dojrzejwią do rozwiązania. Woj. Związek skierował kierowników produkcji do słabszych spółdzielni, aby podnieść ich poziom produkcji. Walne Zgromadzenia zatwierdziły w konkretnych wypadkach wysunięte kandydatury.

Nawiązując do głównego nurtu dyskusji T. Mańs stwierdził, że tezy dra S. Kowalewskiego podyktowane były niewątpliwie troską o poprawę poziomu kierownictwa spółdzielczymi przedsiębiorstwami rolnymi. Wystąpienie w dyskusji dra J. Drozdowicza podyktowane zaś było słuszną troską o zasady samorządu spółdzielczego. Pozytywne może być tylko docenienie obu tych stron zagadnienia.

Inną ważną sprawą jest brak kadr fachowych księgowych, mimo prowadzonego szkolenia. Członkowie zarządów spółdzielni i kierownicy produkcji powinni interesować się stale wskaźnikami dostarczonymi przez księgowość. Docenienie roli księgowości prowadzi do podniesienia poziomu jej pracy.

W dyskusji poruszano m. in. kwestie związane z działką przyzagrodową. Wobec niewielkiego przeważnie dotychczas zaliczkowania zarobków członków spółdzielni i wobec utrwalonych przyzwyczajęń — trudno byłoby w sposób zdecydowany z miejsca opowiedzieć się przeciw działkom, lub za drastycznym ograniczeniem ich znaczenia. T. Mańs uważa, że należy ten trudny problem wszechstronnie badać i dążyć do pozytywnego rozwiązania w przyszłości, ponieważ przesadnie wysokie zainteresowanie produkcją na działce niewątpliwie ujemnie wpływa na rozwój gospodarki zespołowej.

Inż. J. Stanięwski (kierownik produkcji w sp. prod. Łopuchowo, pow. Oborniki) opowiada się za akordowym, a nie dniówkowym systemem opłaty pracy. Należy — jego zdaniem — premiować prace sezonowe, wykonywane przez członków rodziny. Uważa następnie, że wprowadzenie stanowiska kierownika produkcji nie przeczy zasadom ruchu spółdzielczego. W wypadku gdy plan produkcji ustala zarząd, na podstawie wytycznych zgromadzenia ogólnego członków, gdy realizacja planu spoczywa na zaangażowanym przez zarząd spółdzielni kierowniku produkcji — nie ma obaw o naruszenie zasady samorządności spółdzielni. Współpraca zaangażowanego kierownika produkcji z obieralnym zarządem może rozwijać się zupełnie dobrze, oczywiście pod warunkiem odpowiedniego poziomu fachowego i zalet osobistych przewodniczącego i członków zarządu, jak i kierownika produkcji. Dyskutant uważa, że sprawy zarządzania powinny określać odpowiednie punkty statutu. Uważa on przy tym, że statut wzorcowy powinien wskazywać członkom rozwiązania spraw zasadniczych, zaś w sprawach szczegółowych statuty powinny być traktowane jako przykładowe i umożliwiać wybór odpowiednich wariantów, dostosowanych do konkretnych warunków gospodarstwa, i ten statut wybrany i uzgodniony przez walne zgromadzenie powinien dopiero być zatwierdzany jako obowiązujący w danej spółdzielni.

Podobnie inni dyskutanci w kwestii statutów uważali za słuszne opracowanie przykładowych wzorów, stanowiących pomoc dla członków nowopowstałych spółdzielni przy ustalaniu własnego tekstu statutu.

Inż. E. Czerwiński (przewodniczący sp. prod. Ksawerów, pow. łódzki) — ustosunkował się do sprawy systemu brygadowego, o którym w jednym z referatów wspomniano, że ustępuje miejsca innym formom organizacji pracy w spółdzielniach produkcyjnych. Uważa on mianowicie, że system brygadowy praktykowany w spółdzielni, której przewodniczy, zdaje egzamin i nie uważa za słuszne generalne porzucanie tego systemu. W kwestii stanowiska kierowników produkcji uważa, że tak jak w każdym zawodzie tak i w rolnictwie należy odpowiedzialne funkcje kierownicze wymagające przygotowania fachowego powierzać wyszkolonemu i doświadczonemu specjalistom. Może być kierownikiem produkcji i przewodniczącym spółdzielni, jeśli ma odpowiednie kwalifikacje, jednakże funkcja ta musi być określona przez statut jako element kierownictwa fachowego w spółdzielni produkcyjnej.

Przy prawidłowej gospodarce i właściwym systemie opłaty pracy spółdzielnia łatwo może osiągać poziom zachęcający do tej wyższej formy produkcji, gdyż istotnie wykazuje ona wtedy praktycznie swą wyższość. Wówczas i trudne, dyskutowane problemy działek przyzagrodowych, nadmiaru inwentarza na działkach, poszukiwania pracy poza rolnictwem przez najenergiczniejszych młodych ludzi itp. — same dochodzą do pozytywnego rozwiązania. Np. działki stają się w sposób

widoczny hamulcem na drodze zaspokajania potrzeb kulturalnych i racjonalnego odpoczynku po 8—9 godzinnej pracy w gospodarce zespołowej. Przykładem może być spółdzielnia Ksawerów, która organizuje wspólne wyjazdy do teatru czy kina, członkowie posiadają telewizory — a przy takiej zamożności oraz dobrej organizacji pracy i opłaty (zaliczkowanie) indywidualne działki przyzagrodowe, krowy wymagające obsługi, stają się szkodliwym dodatkiem i ulegają stopniowej likwidacji.

Mgr M. Lorencowicz (WSR Lublin) przychyła się do głosów podnoszących wagę systemu stałego zaliczkowania w spółdzielniach produkcyjnych. Zaliczka może być początkowo nie wysoka, lecz w każdym razie stała, potem przez tworzenie funduszu rezerwowego i zapewnienie stałego dopływu gotówki, np. za dostawy mleka, należy dążyć do osiągnięcia ok. 80% zaliczki w stosunku do przewidywanej wysokości dochodu przypadającego z podziału w skali rocznej, wreszcie można będzie przejść na całkowicie gotówkową opłatę pracy.

Próba opracowania teoretycznych problemów zarządzania spółdzielnią produkcyjną, jak i przedyskutowanie praktycznej strony tego zagadnienia — były na pewno potrzebne. Nic dziwnego, że sprawa wywołała spory, podyktowane troską o podniesienie produkcji przez fachowe kierownictwo i troską o zachowanie istoty samorządu spółdzielczego. Nie można na pewno przeczyć słuszności angażowania fachowego kierownika gospodarstwa, tak jak nikt nie oponowałby przeciw zatrudnieniu kierownika zakładu przemysłu rolnego, gdyby spółdzielnia prowadziła taki zakład lub w innych podobnych wypadkach — stwierdził dyskutant.

F. Patelka (przewodniczący sp. prod. Szczodrowo, pow. Kościan) również zajął pozytywne stanowisko wobec obu tak różnych, jakby się zdawało, poglądów na temat możliwości powszechnego wprowadzenia funkcji kierownika produkcji. Należy zapewnić fachowe i sprawne kierownictwo i należy utrzymać samorządność w spółdzielniach produkcyjnych. Dyskutant przychyła się do opinii o ustępowaniu z czasem znaczenia działki przyzagrodowej, czemu — m. in. — sprzyjać będzie rozwój kulturalny wsi, np. upowszechnienie telewizorów, co zachęca do zapewnienia większości rodzin wolnego czasu po pracy. Zbyt wolno wprowadza się mechanizację, wiele czynności wykonuje się ręcznie, z dużym wysiłkiem a z niewielkim stosunkowo efektem w stosunku do pracy wykonanej przy użyciu maszyn i różnych mechanizmów.

L. Domański (Kraj. Rada Spółdz. Produkcyjnej) uważał, że zasadę samorządności spółdzielni, kolegialności podstawowych decyzji i jednoosobowego kierownictwa — można pogodzić i stosować w praktyce. Obecne stanowisko kierownika produkcji jest formą przejściową. Z czasem kierownikami produkcji powinni być po prostu przewodniczący spółdzielni. W kwestii opłaty pracy — wypowiadał się za wynagrodzeniem pieniężnym, jako pozwalającym na uruchomienie skuteczniejszych bodźców.

W. Chróścicki (Woj. Związek Roln. Sp. Prod. — Gdańsk) jak wielu poprzedników zabierał głos w kwestii zarządzania produkcją w spółdzielniach. W odpowiedzi na głosy wskazujące na to, że wprowadzenie funkcji kierownika produkcji może stanowić jeden z czynników hamujących rozwój ilościowy spółdzielni produkcyjnych, dyskutant wysuwa twierdzenie wręcz przeciwnie. Uważa mianowicie, że rolników gospodarujących indywidualnie najbardziej odstrasza od wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej przykład zły, niewydajnej gospodarki w nie jednej z istniejących spółdzielni — a nie forma zarządu. Tam gdzie produkcją kierują fachowcy (doświadczenie z terenu woj. gdańskiego) — wyniki są wyraźnie lepsze, a to stanowi najlepszą propagandę za wstąpieniem do spółdzielni, zakładaniem nowych spółdzielni produkcyjnych. Problem zaliczek nie jest tak trudny do rozwiązania w tych spółdzielniach, które mają wysoko postawioną produkcję zwierzęcą. Zaliczki powinny stanowić miesięcznie nie bląhą sumę, aby działały dodatnio jako bodziec w kierunku wzmoczenia wysiłku i dbałości o końcowe rezultaty działalności gospodarki zespołowej.

K. Pastuszewski (red. tyg. „Kierunki”) zabierając głos stwierdził m. in., że zbyt mało zwraca się uwagi na zmiany zachodzące w formach życia społecznego na wsi na drodze uspołecznienia gospodarki rolnej. Formy te zbliżają się do typu miejskiego. Należałoby badać ten zakres zagadnień, związanych z rozwojem spółdzielni produkcyjnych. Historyczne rozpatrywanie procesów społecznych na wsi wskazuje na linię rozwoju od gospodarstw indywidualnych, przez spółdzielnie produkcyjne, do gospodarstw państwowych w przyszłości.

Powyższe fragmenty dyskusji robią wrażenie pełnego protokołu sesji. W rzeczywistości nie jest to protokół — dyskutanci poruszali więcej problemów ogólnej natury i wysuwali wiele uwag typu szczegółowego.

Podaliśmy zarys dyskusji, aby zorientować w jej głównych nurtach i zakończyć niniejsze omówienie sesji w Łęknie próbą wysunięcia najwyraźniej rysujących się wniosków.

Niewątpliwie poważnym dorobkiem sesji będą prace podjęte w wyniku zamówień (uwag przedstawicieli terenu) pod adresem placówek naukowych. Wyraźniejsze lub mniej widoczne zamówienia zawierały się w licznych wystąpieniach dyskusyjnych.

Referat dra Z. Grochowskiego przedstawiał związek między intensywnością i opłacalnością produkcji w spółdzielniach produkcyjnych. Dyskutanci potwierdzali konieczność dalszej zdecydowanej intensyfikacji. Według przeprowadzonych badań reprezentacyjnych i na podstawie sprawozdawczości okazuje się jednak, że wyniki najkorzystniejsze uzyskuje się nie tylko pod warunkiem intensyfikacji, ale przede wszystkim w spółdzielniach większych powierzchniowo. Dlatego obok postulatu powszechnej intensyfikacji bez względu na wielkość spółdzielni, wysuwała się sprawa określenia optymalnej wielkości spółdzielczego przedsiębiorstwa rolnego. Rzecz wymaga dalszych badań, aby podobnie jak w PGR, gdzie najkorzystniejsza wielkość gospodarstwa waha się około 400—600 ha, ustalić optymalną — w naszych warunkach — wielkość spółdzielni produkcyjnej. Należy podkreślić celowość podjęcia odrębnych poszukiwań w granicach różnych stref i okręgów rolniczych, ponieważ położenie w określonych warunkach, zwłaszcza klimatycznych oraz ekonomicznych, wskazywać będzie zapewne na optymalną wielkość spółdzielni, różną od optimum w innych warunkach.

Specjalny nacisk trzeba położyć na zwiększenie inwentarza żywego. Łączny inwentarz (zespołowy i członkowski na działkach przyzagrodowych) często jest niższy w przeliczeniu na powierzchnię użytków rolnych niż przed założeniem spółdzielni. Różnice wprowadzić nie są znaczne, jednakże nowa organizacja bazy paszowej, możliwość racjonalnego inwestowania w budynki gospodarcze i zakup pasz — powinny sprzyjać wydatnemu podniesieniu hodowli, nie tylko ilościowo, ale i jakościowo, w postaci wyrównania pogłowia, polepszenia stanu zdrowotności zwierząt i wydajności jednostkowej. Tylko dostatecznie duże stado produkcyjne pozwoli na zastosowanie racjonalnej mechanizacji pracy przy obsłudze inwentarza, co przyczyni się do wykazania wszystkich korzyści ze wspólnej hodowli. Zwiążanie części czasu członków spółdzielni i ich rodzin obsługą inwentarza na rozdrobnionych działkach przyzagrodowych stanowi przeniesienie do spółdzielni produkcyjnych jednej z najistotniejszych bolączek organizacyjno-ekonomicznych i obciążeń gospodarstw indywidualnych. Rozwój cywilizacyjny i kulturalny członków spółdzielni w niemałym stopniu przyczyni się do przełomu w tym zakresie, gdzie racje ekonomiczne nie zawsze potrafią pokonać siłę przyzwyczajenia i tradycji.

Wraz z intensyfikacją produkcji i dążeniem do zwiększania przeciętnej wielkości spółdzielni należy dążyć do specjalizacji produkcji. Kierunek produkcji spółdzielni nie powinien być sumą kierunków uprawianych

tradycyjnie na danym terenie przez gospodarstwa indywidualne, które tę spółdzielnię utworzyły. Zarząd powinien przedstawiać walnemu zgromadzeniu członków propozycje w tym względzie, po przemyśleniu wszelkich możliwości najkorzystniejszej specjalizacji w istniejących warunkach przyrodniczych, w określonym położeniu w stosunku do ośrodków spożycia lub przetwórstwa. Należy przy tym rozważyć możliwość dokonania skoku jakościowego w sposobie przygotowania produktu do sprzedaży, czy to przez standaryzowanie surowca, czy unowocześnianie opakowania, zapewniającego lepszą jakość, czy też ewentualnie rozwijanie przetwórstwa na miejscu w spółdzielni itp. Wymienione możliwości stoją przed spółdzielniami produkcyjnymi i przez wykorzystywanie ich można praktycznie wykazać wyższość ekonomiczną tego sposobu produkcji nad indywidualną gospodarką.

Nie wysuwamy tu wniosków dotyczących zwiększenia ekonomicznej efektywności mechanizacji w spółdzielniach produkcyjnych oraz tych, które dotyczą organizacji i normowania pracy oraz systemu opłaty — ponieważ problemy te wymagają osobnego szerszego omówienia z naświetleniem szczegółów. Należy jednak ogólnie podsumować najlichniesze głosy dyskusji, tyżące sprawy naukowej organizacji i kierownictwa w spółdzielniach produkcyjnych. Podkreślono bowiem potrzebę podjęcia szerszych badań w tym kierunku oraz upowszechniania najlepszych rozwiązań, praktykowanych w spółdzielniach.

Zainteresowanie podczas sesji sprawami kierownictwa jest zupełnie zrozumiałe, ponieważ przyczyn niedostatecznie szybkiego umacniania się gospodarki spółdzielczej i samego rozwoju ruchu spółdzielni produkcyjnych na wsi można dopatrywać się, między innymi, właśnie w niedostatkach zarządzania i organizacji pracy w spółdzielniach produkcyjnych. Dojrzewają ogólne społeczne i ekonomiczne warunki dla rozwoju nowego sposobu gospodarki na wsi, a jednak utrzymują się psychiczne opory, być może głównie na tle konieczności zdecydowania się przy wstępowaniu do spółdzielni na wspólne zarządzanie dużym gospodarstwem rolnym, z rezygnacją z samodzielności, odczuwanej przez indywidualnie gospodarującego rolnika. Należy sądzić, że wielu już tych rolników dostrzega zalety większego warsztatu rolnego, dobrodziejstwa mechanizacji, oszczędności możliwe do uzyskania przy wspólnym użytkowaniu maszyn, dużych budynków inwentarskich, możliwości zorganizowania przedszkola wiejskiego dla dzieci członków spółdzielni, jak w PGR itd. Czy rezygnacja z samodzielnego gospodarowania w istocie jest jednym z ważniejszych czynników hamujących? W imię przekształcenia indywidualnej samodzielności w zespołowy samorząd podkreśla się uprawnienia członków, decydujących o najistotniejszych problemach spółdzielni na walnym zgromadzeniu, wyznacza się rolę rady nadzorczej, zarządu spółdzielni. Odzywają się jednak głosy, z których wynika, że to nie zbyt szczerze statutowe uprawnienia członków spółdzielni mogą utrudniać decyzję o przystąpieniu do spółdzielni, lecz obawa przed niesprawnym działaniem całej gospodarki spółdzielczej, na co w codziennej pracy każdy członek nie ma bezpośredniego wpływu. Może on żywić uzasadnione lub niesłuszne przekonanie, że wybrany zarząd, jego przewodniczący — popełnia błędy, że z ich winy, czy pozostałych członków, traci cała spółdzielnia, a zarazem ten, co nie zawinił (w rzeczywistości

lub przynajmniej w swoim mniemaniu). Praktyka nie najlepszego działania pewnej liczby spółdzielni może tego rodzaju obawy potwierdzać.

Niewątpliwie dodatni wpływ na rozwój spółdzielni produkcyjnych będą miały przykłady wzorowo gospodarujących spółdzielni, wykorzystujących wszelkie zalety wspólnej gospodarki, zapewniającej wysoki dochód zrzeszonych rodzin przy mniejszym wysiłku fizycznym, a tylko dzięki prawidłowej organizacji pracy i uniknięciu marnotrawstwa związanego z małym obszarem przedsiębiorstwa rolnego, które nie może podołać kosztom nowoczesnej, zmechanizowanej pracy. W tym celu jednak trzeba zapewnić fachowe kierownictwo produkcją w spółdzielniach produkcyjnych, zwłaszcza większych obszarowo, tj. mających 150—200 i więcej ha (a takie przynajmniej powinny być wszystkie spółdzielnie produkcyjne). Nie chodzi może w tym wypadku o fachowość w dosłownym sensie — zawodu rolnika. Wśród członków spółdzielni produkcyjnych większość stanowią rolnicy dobrze znający swój zawód, ale — jak wiadomo — istnieje zasadnicza jakościowa różnica między jednorodzinny gospodarstwem 10-hektarowym, a techniką prowadzenia wielkoobszarowego przedsiębiorstwa rolnego z zastosowaniem dużych maszyn, przy zwiększonym zużyciu różnych środków produkcji, przy dużych odległościach i rozmiarach pól itd. Stąd potrzeba rzeczywiście fachowego kierownictwa.

Zasadniczym wnioskiem z referatu dra S. Kowalewskiego, wysuwającego problemy kierownictwa w spółdzielniach produkcyjnych, i z późniejszej obszerniej dyskusji, jest konieczność zapewnienia fachowego jednoosobowego kierownictwa produkcją, bez umniejszania roli i znaczenia samorządu spółdzielczego. Obie części tego wniosku dają się pogodzić.

Spółdzielnią kieruje dla osiągnięcia wspólnych celów wybierany przez członków zarząd z przewodniczącym na czele, kontrolę sprawuje rada nadzorcza, podstawowe wytyczne działania i oceny rocznej działalności dokonuje walne zgromadzenie członków. Spółdzielnia jako zrzeszenie jest członkiem Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych i korzysta z jego rady i pomocy, jako przedsiębiorstwo w społecznym organizmie gospodarczym działa obok innych przedsiębiorstw zgodnie z obowiązującymi normami. Ale przy tym wszystkim produkcją spółdzielni, a więc nie spółdzielnią jako zrzeszeniem i nie członkami, a produkcją — kierować może i powinien doświadczony i przygotowany pod względem zawodowym kierownik produkcji, odpowiedzialny przed zarządem. Bezpośrednie dyspozycje członkom w codziennej pracy powinni wydawać członkowie zarządu, odpowiedzialni za poszczególne działy w gospodarstwie. Czy istnieje obawa naruszenia zasady jednoosobowego kierownictwa lub zniweczenia samorządu spółdzielczego? Wydaje się, że nie. Po to zarząd angażuje kierownika produkcji, żeby jego decyzje wykonywać i wszelkich wskazówek przestrzegać, ale zarazem kierownik produkcji nie może działać wbrew interesom czy woli członków i zarządu, ponieważ nie jest on narzucony, obcy spółdzielni, lecz przez nią zaangażowany tak jak i inni fachowcy, księgowy lub t. p. (tyle że z najszerszymi obowiązkami i pełnomocnictwami).

Jeden z dyskutantów podczas sesji powiedział: „Nikt nie zaprzeczy, że w wypadku uruchomienia winiarni, czy innego zakładu przetwórczego w spółdzielni należy zaangażować kierownika-fachowca, jeśli nikt

z członków nie jest w danej dziedzinie doświadczonym specjalistą, a czy samo rolnictwo w spółdzielni produkcyjnej nie wymaga takiego kierownika, czy wszyscy przewodniczący są u nas doświadczonymi w prowadzeniu wielkiego gospodarstwa fachowcami?" Zapewne w niektórych spółdzielniach funkcje kierownika produkcji mogą pełnić sami przewodniczący, ale w większości wypadków powinno się dążyć do obsadzenia tych stanowisk przez specjalistów. Przykłady własnej inicjatywy wielu spółdzielni produkcyjnych w tym kierunku oraz przykłady dobrych wyników spółdzielni, w których działają już kierownicy produkcji — przemawiają jak najbardziej za tym rozwiązaniem.

Wiąże się z poruszonymi zagadnieniami ważna sprawa kadr. Niesłuszne byłoby za wszelką cenę dążenie do upowszechnienia wysuwanego postulatu, jeśli stan kadr na takie powszechne rozwiązanie jeszcze nie pozwala. Można stwierdzić, że zły kierownik produkcji, to rozwiązanie gorsze niż dotychczasowy średni przewodniczący. Druga sprawa — to ustalenie w statutach przykładowych roli i miejsca kierownika produkcji w systemie organizacyjnym rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Praktyka podda zapewne różne warianty, z których najlepsze powinny zająć miejsce w statutach spółdzielni produkcyjnych, jednakże postawienie samego zagadnienia na porządku sesji poświęconej aktualnym problemom ekonomiczno-organizacyjnym spółdzielni produkcyjnych stanowiło dobry początek na drodze do rozwiązania jednej z najważniejszych może dziś spraw — organizacji pracy i kierownictwa w spółdzielniach produkcyjnych.

P. Dąbrowski

Z PRAC INSTYTUTU EKONOMIKI ROLNEJ

Zakład Organizacji i Ekonomiki Spółdzielni Produkcyjnych

Kierownik Zakładu: doc. K. Dąbrowski

Przedmiotem pracy Zakładu jest, najogólniej biorąc, badanie tendencji i prawidłowości w organizacji i ekonomice spółdzielni w celu dostarczenia wniosków dla praktyki i polityki rolnej w zakresie zespołowych form gospodarowania na wsi.

W zasadzie Zakład pracuje na materiałach masowych: w roku 1959 zbadano około 150 spółdzielni, w 1960 — 120 spółdzielni w 7 województwach. W roku 1961 badania skoncentrowano w 3 województwach: poznańskim, rzeszowskim i warszawskim. W każdym z tych województw bada się po 30 spółdzielni, których analiza ma dać ocenę warunków środowiska i ekonomiki spółdzielni danego terenu. Ponadto wybrano w tych województwach 6 spółdzielni do badań monograficznych. Oprócz tego rozpoczęto badania w 10 spółdzielniach tzw. niższych form w woj. poznańskim.

Większość tematów opracowywanych w Zakładzie oparta jest na materiałach z tych samych obiektów, co pozwala na kompleksowe badanie i ułatwia organizację zbierania i opracowanie materiału.

Tematykę badawczą można najogólniej podzielić na 3 dziedziny:

- I. Organizacja spółdzielni jako przedsiębiorstw rolnych.
- II. Ekonomia gospodarstw spółdzielczych.
- III. Przemiany w ruchu spółdzielczym i formach organizacyjno-społecznych spółdzielni.

I. W zakresie organizacji gospodarstw opracowuje się 5 tematów:

1. Kierunki produkcji i typy produkcyjne w spółdzielniach.
2. Organizacja i opłata pracy.
3. Organizacja bazy paszowej.
4. Zarządzanie i kierownictwo w spółdzielniach.
5. Efektywność ekonomicznej mechanizacji w spółdzielniach¹.

Kierunki produkcji i typy produkcyjne spółdzielni produkcyjnych (doc. K. Dąbrowski). Temat ten jest najbardziej związany z organizacją produkcji. Celem tematu jest wypracowanie zasad ustalania konkretnych typów produkcyjnych przedsiębiorstw w różnych warunkach i na tej zasadzie dojścia do ustalenia modelu gospodarstwa spółdzielczego. Z dotychczasowych badań wynika, że w produkcji spółdzielczej brak jest planowego działania, brak wewnętrznych uzasadnionych powiązań między gałęziami produkcji. Nie przyczynia się do poprawy tej sytuacji system kontraktacji w spółdzielniach, który powinien mieć za zadanie planowe kierowanie produkcji i jej racjonalne rozmieszczanie, tymczasem sprzyja rozproszonemu produkcji i wprowadzaniu upraw nie odpowiadających ani kierunkowi produkcji, ani warunkom przyrodniczo-ekonomicznym spółdzielni. Spółdzielnie nie często mają określony kierunek produkcji, wynikający z konkretnych warunków i potrzeb terenu, w dużej części. są one bezkierunkowe (inaczej wielokierunkowe).

¹ Temat ten jest prowadzony w Zakładzie Organizacji Gospodarstw Rolnych (kierownik dr T. Rychlik). Podajemy go tu ze względu na pokazanie całości tematyki badawczej, prowadzonej na odcinku spółdzielni produkcyjnych w Instytucie Ekonomiki Rolnej.

W ramach poszczególnych kierunków produkcji spółdzielnie różnią się bardzo intensywnością produkcji tak, że z wyjątkiem spółdzielni o najbardziej intensywnym kierunku warzywniczym, nie można wiązać pojęcia kierunku produkcji z jej intensywnością. Dużą intensywnością charakteryzują się również spółdzielnie bezkierunkowe, co wskazuje na możliwość różnorodnych rozwiązań w organizacji produkcji spółdzielni. Badania monograficzne 6 spółdzielni, o których była mowa, posłużą do opracowania szczegółowego typów produkcyjnych.

Zagadnienia organizacji i opłaty pracy (dr E. Białski, S. Paśko). Przedmiotem dotychczasowych badań była przede wszystkim efektywność nakładów pracy w różnych warunkach produkcyjnych i systemy opłat. Obecnie prowadzone szczegółowo dzienniki pracy w 6 spółdzielniach pozwolą na gruntowniejsze wniknięcie w zagadnienia organizacji pracy, normowania, racjonalności nakładów pracy na poszczególne gałęzie produkcji i ocenę możliwości produkcyjnych poszczególnych grup zatrudnionych. (Temat ten jest omówiony w artykułach E. Białskiego i A. Paśko zamieszczonych w niniejszym numerze „Zagadnień”).

Ponadto Instytut wspólnie z Krajową Radą Spółdzielczości Produkcyjnej opracował „Zasady zaliczania dniówek obrachunkowych oraz wzorcowe normy pracy w produkcji roślinnej”, opublikowane ostatnio na łamach tygodnika „Spółdzielnia Produkcyjna” i przedstawione do szerokiej dyskusji i wykorzystania wśród spółdzielców. Projekt ten po przeprowadzeniu odpowiedniej korekty, wskazanej przez praktykę, zostanie dopracowany i wydany w formie zalecającej.

Organizacja bazy paszowej w spółdzielniach (doc. K. Dąbrowski). Temat został podyktowany przez potrzeby spółdzielni. Trudności w rozwijaniu hodowli zespołowych zwierząt leżą między innymi w organizacji produkcji pasz, konkurencji o pasze między potrzebami hodowli zespołowej i przyzagrodowej i wreszcie w samym żywieniu. Produkcja pasz w większości spółdzielni nie jest racjonalna ani uzasadniona. Pod rośliny pastewne przeznacza się bardzo duży odsetek powierzchni użytków, ale wartość ich w białku i jednostkach pokarmowych z jednostki powierzchni jest niska. Na skutek wadliwej organizacji własnej bazy paszowej spółdzielnie dokupują bardzo duże ilości drogich pasz treściwych, ogromnie podrażających żywienie, przez co zespołowa produkcja zwierzęca jest często nieopłacalna.

Zarządzanie i kierownictwo w spółdzielniach produkcyjnych (dr S. Kowalewski). Temat ten jest jak najbardziej aktualny i podyktowany bieżącymi potrzebami spółdzielni i dotyczy praktycznych rozwiązań w organizacji spółdzielni. (Temat jest przedmiotem artykułu zamieszczonego w niniejszym numerze „Zagadnień”).

Efektywność ekonomiczna mechanizacji w spółdzielniach produkcyjnych (dr St. Rosowski). Instytut Ekonomiki Rolnej wspólnie z Krajową Radą Spółdzielczości Produkcyjnej opracowuje modele gospodarstw zmechanizowanych w 4 spółdzielniach w kraju. Temat jest przedmiotem artykułu w tym numerze „Zagadnień”.

II. Z zakresu problemów ekonomiki spółdzielni opracowywane są następujące tematy:

1. Koszty jednostkowe i opłacalność spółdzielni,
2. Gospodarka finansowa i obciążenia spółdzielni,
3. Ekonomika gospodarstw przyzagrodowych.

Koszty jednostkowe i opłacalność produkcji spółdzielni produkcyjnych (dr Z. Grochowski). Temat ten opracowywany jest od 4 lat. Została opracowana metoda obliczania kosztów jednostkowych poszczególnych produktów rolnych na podstawie 3-letnich badań w 15 spółdzielniach. Opracowanie to umożliwia przeprowadzenie w spółdzielniach kalkulacji zmierzających do optymalnego układu proporcji między poszczególnymi gałęziami produkcji. Ponadto w ramach tego tematu, na podstawie danych masowych, przeprowadzono badania nad wpływem poszczególnych czynników produkcji na opłacalność gospodarstw spółdzielczych, przy różnych warunkach przyrodniczych i ekonomiczno-społecznych (patrz artykuł w tymże numerze „Zagadnień”).

Zagadnienia gospodarki finansowej i obciążeń spółdzielni (mgr J. Czyżkowski). Zagadnienia obciążeń opracowywano z punktu widzenia renty gruntowej, jaką uzyskuje gospodarstwo w zależności od warunków glebowych i położenia. Szczegółowe badania doprowadzają do konkretnych wniosków mogących mieć

znaczenie dla polityki rolnej w dziedzinie obciążeń spółdzielni. Aktualne obciążenia spółdzielni wobec państwa nie są wysokie, ale nie są związane z wysokością renty gruntowej uzyskiwanej przez gospodarstwa mimo, że leży to u podstaw wymiaru. Zbyt zawiły system obciążeń nie sprzyja optymalnemu wykorzystaniu ziemi. Nieskuteczne wydaje się obciążenie tylko gospodarstwa zespołowego, przy niewielkim, niemal symbolicznym w stosunku do osiągniętego dochodu, obciążeniu gospodarstw przyzagrodowych. Rewizji wymaga polityka obciążeń i ulg w stosunku do niższych form zrzeszeń oraz ewentualne wiązanie ulg w obciążeniach z akumulacją wewnętrzną spółdzielni. Problematyka gospodarki finansowej zostanie rozwinięta w najbliższym czasie (niektóre wyniki tego tematu zawiera artykuł zamieszczony w niniejszym numerze „Zagadnień”).

Ekonomika gospodarstw przyzagrodowych. Temat ten daje metodę obliczania produkcji i dochodów gospodarstw przyzagrodowych, co pozwala na określenie ciężaru gatunkowego tych gospodarstw w ekonomice spółdzielni i daje możliwość oceny gospodarki spółdzielczej jako całości łączącej gospodarstwo zespołowe z przyzagrodowym. Wyniki tego tematu wskazują, że rola gospodarstw przyzagrodowych w produkcji spółdzielczej jest bardzo duża, a powiązania z gospodarstwami zespołowymi bardzo różnicowane w zależności od konkretnych warunków. Gospodarstwa przyzagrodowe nie mają charakteru gospodarstw pomocniczych, uzupełniających, ale są bardzo intensywnymi, wysokotowarowymi gospodarstwami, których potrzebom często podporządkowana jest produkcja zespołowa. Szczególnie ważne jest w tym temacie rozgraniczenie gospodarstw przyzagrodowych w spółdzielniach z hodowlą i bez hodowli zwierząt w gospodarstwie zespołowym, co zasadniczo zmienia charakter produkcji gospodarstw zespołowych.

Temat ten jest usługowym w stosunku do wszystkich tematów w Zakładzie, gdyż w miarę możliwości w każdym z tematów pokazuje się całokształt gospodarki spółdzielczej, jako jedynie słuszny i oddający rzeczywisty stan warunków.

III. Z zakresu badań nad ruchem spółdzielczym i zmianami organizacyjnymi badania Zakładu nie są rozwinięte zbyt szeroko, ale wydaje się, że podjęto dość zasadnicze tematy, jak:

1. Zagadnienie niższych form spółdzielczości.
2. Problem spółdzielni powstałych w latach 1957—1960.

Zagadnienie niższych form spółdzielczości (dr I. Bida). Niższe formy spółdzielni przewidują uspołecznienie tylko produkcji roślinnej, co powinno ułatwić przejście do gospodarki zespołowej chłopom średniorolnym, w szczególności na wsiach starych, dziedzicznych. Te formy spółdzielni powinny stworzyć warunki materialne dla przechodzenia do wyższych form gospodarki zespołowej.

Niższe formy spółdzielni mogą znacznie rozszerzyć podstawę socjalistycznych przemian na wsi, pozwalając przy tym na stopniowe uspołecznianie produkcji rolnej przy najniższych społecznych kosztach przebudowy rolnictwa z pominięciem metod administracyjnych. Tempo przechodzenia od niższych do wyższych form może być różne, ale znaczny udział w procesie przebudowy rolnictwa spółdzielni, w których obok zasady podziału według pracy, występuje również podział dochodu z tytułu własności środków produkcji, stanowi prawidłowość wszystkich krajów budujących socjalizm. Wyniki ekonomiczne naszych spółdzielni niższych form wskazują na ich duży potencjał produkcyjny i przemawiają za ich popieraniem, oczywiście jako formy przejściowej.

Spółdzielnie powstałe w latach 1957—1960 (S. Paśko). Analiza przeprowadzona w około 150 spółdzielniach powstałych w latach 1957—1960 dała rozeznanie przyczyn powstawania spółdzielni nowych, ich form statutowych i organizacyjnych.

Głównym bodźcem w organizowaniu spółdzielni przez chłopów małorolnych i rodzin bezrolnych była możliwość uzyskania gruntów Funduszu Ziemi oraz organizowania pracochłonnych, ale bardziej dochodowych, działów produkcji. Przyczyny zrzeszenia były różnorodne, jak: niedostatek siły roboczej, na ogół słabe gleby, niska obsada inwentarza żywego, możliwość uzyskania ulg w obciążeniach i pomocy kredytowej państwa itp. Większość nowo zorganizowanych spółdzielni prowadzi zespołową działalność tylko w zakresie produkcji roślinnej. Część tych spółdzielni w braku warunków do zespołowej gospodarki, jak rozdrobnienie i szachownica pól, brak pomieszczeń na magazyny, brak pomocy i kontroli z zewnątrz — ograniczała zespołową działalność do pomocy sąsiedzkiej w pracach polowych.

ZE ZJAZDU KOMITETU EKONOMIKI ROLNICTWA WYDZIAŁU V PAN W OLSZTYNIE, W DNIACH 11—13 MAJA 1961 R.

Jedną z form działalności Komitetu (przyjętą od chwili jego powołania) jest w miarę możliwości coroczne organizowanie jednego zebrania plenarnego poza Warszawą, w innych ośrodkach naukowych. Ma to na celu bliższe poznanie różnych placówek naukowych, których kierownikami są członkowie Komitetu oraz ożywienie danego środowiska. Zwykle taka prezentacja dorobku zakładu naukowego jest połączona ze zwiedzaniem w zasięgu działalności uczelni gospodarstw rolnych (PGR), spółdzielni produkcyjnych, rolniczych rejonowych zakładów doświadczalnych, instytucji i organizacji rolniczych. Nie trzeba dodawać, jak bardzo pożądane są tego rodzaju bezpośrednie kontakty naukowców, ekonomistów rolnych, z praktyką rolniczą i życiem gospodarczym kraju.

W ubiegłych latach odbyły się już zjazdy Komitetu w ośrodku poznańskim (1958 r.) oraz w Krakowie (wrzesień 1960 r.).

W bieżącym roku zjazd Komitetu odbył się w Olsztynie w dniach 11—13 maja. Program przewidywał w pierwszym dniu odbycie plenarnego zebrania (roboczego) Komitetu, a w dniach 12 i 13 maja — zapoznanie się z niektórymi rejonowymi zakładami doświadczalnymi i ciekawszymi obiektami produkcyjnymi (PGR) na ziemi olsztyńskiej.

W zjeździe olsztyńskim wzięło udział 25 członków Komitetu oraz — w pierwszym dniu obrad — około 40 osób spośród pracowników naukowych uczelni, przedstawicieli władz, organizacji politycznych i społecznych, instytucji i stowarzyszeń. Obradom w dniu 11 maja przewodniczył prof. dr R. Manteuffel, przewodniczący Komitetu. W I cz. (informacyjnej) zebrania członek Komitetu dr B. Strużek wygłosił referat pt.: „Wybrane problemy planu 5-letniego 1961—1965 w rolnictwie”. W II cz. (roboczej) plenarnego zebrania, poza omówieniem bieżących spraw (jak przyjęcie planu badań Pracowni Komitetu na 1962 r., propozycje kształcenia młodych kadr w naukach ekonomiczno-rolniczych, informacja o przygotowywanych wystąpieniach członków Komitetu na Plenum Wydziału w dniu 29 maja poświęconym przebudowie wsi) — doc. dr K. Majewski zapoznał uczestników zjazdu z dorobkiem katedry ekonomiki i organizacji rolnictwa WSR Olsztyn — Kortowo. Należy podkreślić, że mimo częstych zmian w przeszłości na stanowisku kierownika zakładu, dorobek tej młodej placówki naukowej jest pokaźny zarówno na odcinku prac naukowo-badawczych, jak i dydaktycznych. Po zebraniu uczestnicy zjazdu mieli możliwość poznać obecny stan zabudowy uczelni i całego ośrodka akademickiego.

Na zakończenie pierwszego dnia pobytu w Olsztynie kier. Wydziału Organizacyjno-Ekonomicznego Woj. Zjednoczenia PGR, inż. Julian Dobrzański, w wyczerpującym referacie zapoznał członków Komitetu ze stanem gospodarczym oraz perspektywami rozwoju PGR w woj. olsztyńskim. Referat ten stanowił wprowadzenie w bieżące zagadnienia gospodarki PGR na tle ogólnych warunków przyrodniczych i ekonomicznych woj. olsztyńskiego. Przytoczone wskaźniki świadczą o stałej poprawie w latach 1957—1960 działalności PGR. Zdaniem referenta jest ona wynikiem usamodzielnienia gospodarstw oraz poprawy kwalifikacji zawodowych kadry kierowniczej gospodarstw i ustawienia bardziej prawidłowo całości produkcji rolniczej, przy możliwie pełnym uwzględnieniu warunków przyrodniczych i ekonomicznych regionu. Woj. Zjednoczenie PGR przyjęło następujące założenia, jako główne wytyczne w planowaniu i realizacji produkcji:

- 1) Ścisłą współzależność intensywności produkcji roślinnej z posiadanymi środkami produkcji.

- 2) Ustalenie odpowiednich planów obsiewów dla uniknięcia nadmiernych spiętrzeń okresowych prac.
- 3) Zapewnienie optymalnych warunków uprawy i nawożenia dla roślin okopowych.
- 4) Dążenie do maksymalnego wysiłku przy zagospodarowaniu trwałych użytków zielonych, stwarzających możliwości wysokiej produkcji w woj. olsztyńskim.
- 5) Maksymalny rozwój produkcji zwierzęcej, przede wszystkim hodowli bydła przy zapewnieniu rozwoju upraw pastewnych roślin.
- 6) Prowadzenie intensywnej produkcji zwierzęcej, wykorzystując możliwości produkcyjne posiadanego inwentarza.
- 7) Utrzymanie nakładów na stosunkowo niskim poziomie do czasu doprowadzenia gospodarstw do rentowności. Po jej osiągnięciu, stopniowe zwiększanie nakładów na produkcję dla osiągnięcia wyższych wskaźników produkcyjnych.

Dotychczasowe osiągnięcia gospodarze PGR woj. olsztyńskiego rokuja, że założenia produkcyjne na koniec planu 5-letniego będą zrealizowane. Wymaga to jednak rozwiązania szeregu trudnych problemów organizacyjnych i inwestycyjnych. Np. zagospodarowanie ponad 100 tys. ha gruntów ornych PFZ, dekapitalizacja budynków i urządzeń w ub. latach, zabudowa gruntów PGR, zły stan dróg wewnątrz gospodarstw, urządzenia podwórzowe, wyposażenie gospodarstw w bardziej nowoczesny park maszynowy — wszystko to wymaga b. dużych nakładów inwestycyjnych, przekraczających przyznane w planie 5-letnim limity.

Woj. Zjednoczenie PGR, zdając sobie sprawę z tych potrzeb, doszło do przekonania, że nakłady inwestycyjne mogą być znacznie niższe, jeśli będą związane z pewną grupą gospodarstw, wzajemnie się uzupełniających. Stąd zrodziła się myśl wprowadzenia w życie stopniowo kooperacji i specjalizacji przedsiębiorstw rolniczych. W okresie zimy 1960/61 rozpracowano założenia dla kooperacji i specjalizacji produkcji we wszystkich gospodarstwach. Ustalono stałe grupy gospodarstw kooperujących. Koordynatorem kooperacji między inspektoratami jest Woj. Zjednoczenie PGR, między grupami gospodarstw kooperujących — inspektorat PGR, a w ramach grupy kooperującej — inspektor rejonu.

Kooperacja zagadnień produkcyjnych między gospodarstwami obejmuje: stopniową specjalizację produkcji zwierzęcej, sprawę walki z gruźlicą zwierząt, wspólne wykorzystanie dużych kompleksów łąkowych i pastwiskowych, podział zadań produkcyjnych w gospodarstwach reprodukcyjnych, organizowanie wspólnego zaplecza dla zakładów przemysłu rolnego itp. Dużą wagę przywiązuje się do kooperacji w zakresie usług dotyczących następujących zagadnień: wspólne organizowanie remontów przez utworzenie małych grup remontowych z rzemieślników gospodarstw oraz kuźni lepiej wyposażonych, organizowanie konserwacji urządzeń elektrycznych i małej mechanizacji, wspólne wykorzystanie ciężkiego parku maszynowego, wspólne wykorzystanie środków transportu, wspólne organizowanie zaopatrzenia materiałowego itp. Wprowadzenie w życie wyżej wymienionych założeń skooperowania procesów produkcyjnych i usługowych umożliwi lepsze wykorzystanie już istniejących środków i przyczyni się do wyższych osiągnięć gospodarczych. Woj. Zjednoczenie PGR zdaje sobie również sprawę z trudności przy realizacji planu kooperacji (np. konieczność usprawnienia rozliczeń za usługi, przestrzeganie zasady bezwzględного dotrzymywania umów kooperacyjnych, obciążenie poważnymi obowiązkami inspektorów rolnych, inspektoratów itp. Można wnioskować, że te przewidywane trudności w wielu wypadkach będą mogły być w porę usunięte na drodze lepszego gospodarowania w PGR woj. olsztyńskiego.

W drugim dniu zjazdu nastąpił wyjazd w teren. Pierwszym celem podróży było zwiedzenie dużego państwowego gospodarstwa (kombinatu) w Garbowie. Gospodarstwo to odznacza się właściwym wykorzystaniem warunków przyrodniczych i ekonomicznych, dobrą organizacją pracy i wysokimi osiągnięciami produkcyjnymi. Tutaj członkowie Komitetu mieli możliwość zapoznania się z pozytywnymi wynikami wprowadzania w życie zasad kooperacji i specjalizacji PGR. Następnym obiektem zwiedzonym był Rolniczy Zakład Doświadczalny (RZD) WSR w Łęczanach. Uczestnicy wycieczki zapoznali się tutaj z badaniami naukowymi, prowadzonymi przez poszczególne zakłady uczelniane, z wynikami produkcyjnymi, jak również zadaniami dydaktycznymi (praktyki studenckie). RZD w Łęczanach jest dobrze zorganizowany i niewątpliwie stanowi niezbędne ogniwo w całokształcie programu WSR w Olsztynie.

W następnej kolejności nastąpiło zapoznanie się z działalnością Rejonowego Rolniczego Zakładu Doświadczalnego w Bęsi. Zakład ten niedawno zorganizowany ma już pewne osiągnięcia naukowe i produkcyjne. Należy podkreślić, że Bęsia służy pomocą okolicznym gospodarstwom chłopskim w zakresie materiału siewnego, zwierząt zarodowych itp. W popularyzacji wiedzy rolniczej Zakład współpracuje z doświadczalnictwem terenowym IUNG na woj. olsztyńskie. Wspólnie wydawane są „Zalecenia Agrotechniczne” dla rolników i pracowników rolnictwa woj. olsztyńskiego. Ukazały się już 3 numery tego wydawnictwa (ostatni — wiosna 1961 r.).

Ostatnim obiektem zwiedzonym było państwowe gospodarstwo rolne w Baranowie i zapoznanie się z organizacjami rolniczymi (kółka rolnicze), pracą instruktora rejonowego oraz wynikami gospodarowania w indywidualnych gospodarstwach chłopskich.

Zjazd Komitetu w Olsztynie zbiegł się z obchodem tygodnia Ziemi Zachodnich. Z tej okazji w czasie objazdu terenowego przewodniczący Woj. Zarządu TRZZ, poseł na Sejm PRL ob. Juliusz Malewski, zapoznał członków Komitetu z rozwojem gospodarczym i społeczno-kulturalnym regionu Warmii i Mazur.

J. K.

WSTĘPNY PROJEKT BADAŃ I DZIAŁALNOŚCI KOMITETU EKONOMIKI ROLNICTWA WYDZIAŁU V PAN NA 1962 R.

Wstępny plan badań i działalności Komitetu na 1962 r., ustalony w czerwcu r.b., oparty jest na tematyce problemowej planu 5-letniego 1961—1965, z uwzględnieniem problemów szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej.

Zgodnie z przyjętymi formami organizacyjnymi pracy Komitetu określonymi problemami i zagadnieniami będą się zajmować poszczególne sekcje i komisje.

Sekcja (I) zagadnień perspektywicznego rozwoju rolnictwa (przewodniczący — prof. dr W. Staniewicz):

- Perspektywa możliwości zatrudnienia ludności pozostającej na wsi (zagadnienia demograficzne); temat zapoczątkowany w 1961 r.
- Zagadnienia rozwoju rolnictwa w Polsce i na świecie na tle nowych możliwości produkcyjnych, eksportowych i importowych; tematyka nowa.
- Metody i środki polityki gospodarczej w kształtowaniu perspektyw rozwoju rolnictwa; tematyka nowa przy współpracy Sekcji III Komitetu.

Sekcja (II) organizacji gospodarstw rolniczych (przewodniczący — prof. dr St. Schmidt):

- Zagadnienia organizacji pracy w gospodarstwach rolniczych; tematyka kontynuowana.
- Powiązanie rachunkowości z planistyką i organizacją gospodarstw rolniczych; tematyka kontynuowana.
- Zagadnienia teorii kierownictwa gospodarstw rolniczych; tematyka nowa.
- Stopnie technizacji wiejskiego gospodarstwa kobiecego; tematyka nowa.

Sekcja (III) rozmieszczenia i rejonizacji produkcji rolniczej (przewodniczący — prof. dr Fr. Dziedzic):

- Analiza ekologiczna i ekonomiczna produkcji rolniczej (wybranych upraw i kierunków hodowli); metodyka i materiały źródłowe.
- Zagadnienie opracowania wzorców (gospodarstw wzorcowych), związanych ze specjalizacją produkcji w poszczególnych rejonach kraju.

Sekcja (IV) kosztów, opłacalności i efektywności nakładów w rolnictwie (przewodniczący — prof. mgr A. Brzoza):

- Ceny i koszty w rolnictwie; tematyka kontynuowana.
- Ekonomiczna efektywność postępu technicznego w rolnictwie z uwzględnieniem jego rejonizacji; tematyka nowa.
- Optymalizacja kierunków inwestycji w rolnictwie przy zastosowaniu metod ekonometrycznych; tematyka nowa w nawiązaniu do problemu ekonomicznej efektywności inwestycji, będącego przedmiotem zainteresowania Komitetu w latach ubiegłych oraz w r.b.

Sekcja (V) ekonomiki obrotu rolniczego (przewodniczący — prof. dr. Zb. Zakrzewski):

Problem efektywności aparatu rynku produktów rolnych (kontynuowany) obejmuje tematy: 1) Koszty rynku produktów rolnych, 2) Przebiegi towarowe produktów rolnych; 3) Ocena działalności i organizacji spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu; 4) Organizacja rynku ziemniaczanego.

Problem popytu i podaży produktów rolnych (kontynuowany) obejmuje tematy: 1) Spożycie oraz prognoza kształtowania się popytu na produkty rolne; 2) Zmiany struktury rynków rolniczych na tle rozwoju gospodarczego; 3) Przemiany rynku wiejskiego w związku z procesem uprzemysłowienia.

Komisja agronomii społecznej (przewodniczący — prof. inż. J. Poniatowski):

- Uzupełnienie opisu istniejącej sieci organizacyjnej i metod pracy w upowszechnieniu wiedzy rolniczej.
- Opracowanie sposobu zaspokojenia potrzeb rolnictwa w dziedzinie kwalifikacji zawodowych kadr w kierunku produkcyjnym i w kierunku instruktorskim.

Komisja badań uspołecznionych form w rolnictwie (przewodniczący — mgr T. Ilczuk), powołana w 1960 roku po zapoczątkowaniu kilku tematów w 1961 r. będzie realizowała w szerszym zakresie badania w 1962 r. Będą to prace głównie pod kątem istniejącego stanu uspołecznienia wsi i podstaw przejścia indywidualnej gospodarki chłopskiej na formy uspołecznione, w oparciu o naukowe przesłanki, np.:

- Zagadnienie optymalnych i minimalnych warunków, jakim winna odpowiadać organizacja wsi i formy pracy w rolnictwie uspołecznionym.
- Badania postawy dzisiejszych gospodarzy odnośnie organizowania i wstępowania do spółdzielni produkcyjnych (między innymi stosunek młodzieży do uspołecznienia wsi).
- Badania uspołecznionych form produkcji rolniczej na świecie.

Komisja terminologii (pojęć) ekonomiczno-rolniczych (przewodniczący — prof. mgr A. Brzoza) będzie kontynuowała prace nad uporządkowaniem pojęć w zakresie nauk ekonomiczno-rolniczych. Przewiduje się zakończenie pierwszego etapu tych prac w 1962 roku konferencją naukową.

Oprócz stałych komórek organizacyjnych (sekcji i komisji) Komitet powołuje w razie potrzeby doraźne zespoły dla przedyskutowania szczególnie ważnych problemów rolniczych. W 1960 roku z inicjatywy Komitetu Ekonomiki Rolnictwa została nawiązana bliska współpraca z Komitetem Nauk Zootechnicznych Wydziału V PAN nad opracowaniem poglądu ekonomistów rolnych i zootechników w sprawie problemu „mięsnego”. Prace są obecnie w toku i w 1962 roku przewiduje się uzgodnienie opinii obydwu Komitetów w zakresie podstaw rozwoju produkcji zwierzęcej.

Wyżej wymienione problemy, zagadnienia i tematy, przewidziane w planie na 1962 r. będą wykorzystane między innymi dla opracowania opinii i wniosków, jakie Komitet za pośrednictwem Wydziału V PAN będzie mógł przedstawić władzom państwowym i czynnikom politycznym, w niektórych ważnych sprawach gospodarki rolnej.

Poza tym Komitet Ekonomiki Rolnictwa będzie brał aktywny udział (jak dotychczas) w pracach prowadzonych przez Wydział V PAN. W szczególności dotyczy to współpracy z zespołem naukowym pod przewodnictwem prof. dr M. Bireckiego, powołanym w 1961 r. dla oceny dokonanych przez różne placówki opracowań rejonizacyjnych oraz z Komitetem międzywydziałowym PAN do badań uprzemysławianych rejonów rolniczych — pod przewodnictwem prof. dr St. Ignara.